

Dziennik

Powszechny Krajowy.

WE W TOREK dnia 16 Sierpnia 1831 roku.

N^o 224.

Część Urzędowa.

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Głównej d. 9 sierpnia 1831.
pod Bolimowem

Spostrzegłszy, że zasada przyjeta, w skutek przedstawienia Kommissyi Rządowej Woyny, stosownie do której starszeństwo officerów niższych przy promocyach (aż do stopnia kapitana) w każdym respektie pułku liczyć się ma, nie we wszystkich Korpusach dokładnie zrozumiana i rozwinięta została; osądziłem potrzebą powody i cel zasady tej obzerneć wyjaśnić, aby tym sposobem zapewnić, by Dowódcy Korpusów, śnyhem oney zrozumieniem, pomimo wolności wbrew tejże, nie postąpili.

Powinno być wojna naszego i okoliczności wojenne, zachowanie dawnej zasady, posuwania officerów na wyższe stopnie, w miarę starszeństwa onych w broni, niepodobnem czyniły; — niepozwalano na to dobro ogólne, które nade wszystko na tem zależy, ażeby w czasie wojny, officerowie, tylko w miarę zdolności i zasług, wyższych dostąpili stopniów, bez uwagi na starszeństwo, które cyle tylko, o ile, z pobudkami dopiero wspomnianemi pogodzić się da, w obecnych okolicznościach na wzgląd zastęgiwać może; ustanowiony zatem tę główną i nieodzowną zasadę, potrzeba było wskazać także prawidła, według których, tam gdzie wyżej wzmiankowane powody nie były dosyć wyraźnemi, starszeństwo, pierwszeństwo do awansu nadawć ma; skoro zatem powiedzianem jest: iż Dowódca pułku przedstawiać powinien do promocyi niższych officerów (aż do stopnia kapitana) w miarę zdolności, zasług i starszeństwa w pułku, zasady te, ściśle zachowane, zapewnić powinny dobro ogółu, oraz wymierzenie sprawiedliwości zasług i zdolności; w szczególności bowiem.

1. Nie tylko wzgląd na dobro ogólne, lecz nadto na dobro pułku stanie się powodem, że każdy z Dowódców pułków, takich tylko do awansu przedstawi officerów, którzy zdolnymi i godnymi promocyi osądzi.

2. Tym sposobem pułki, które najwięcej officerów w ogniu utracą, tak iak sprawiedliwie, najwięcej mieć będą promocyi.

3. Zasada ta zapobiega szkodliwemu w czasie wojny przerzucaniu officerów z Korpusu do Korpusu wtedy, gdy odprawione wspólnie boje, ustaliły tak nieodzownie potrzebne zaufanie żołnierzy w dowodzących nimi officerach.

Wszakże nadmienić powinienem, iż bynajmniej nie było i nie jest zamiarem moim zasadę tę w zupełności do nowo organizujących się zastosować pułków; a to celem zapobieżenia, by młodszy w większej części officerowie do pułków tych przeniesieni, nie zabierali awansów należących się starszym, więcej doświadczenia i zasług mającym officerom. Zostawiając Dowódcom pułków zupełną wolność przedstawienia officerów do promocyi, zostawiłem im ten samem wolność zażądania officerów ze starych pułków na wakujące w nowych miejsca; sposób dotychczasowego wykonywania tej zasady, przekonany, iż ostatnie to prawidło, ciągle jest na względzie.

Naczelnny Wódz
Siły Zbrojney Narodowej
(podp.) SKRZYNECKI.

Za zgodność
Szef Sztabu Głównego
Jenerał Dywizyi
(podp.) Tomasz Łubiński.

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Głównej Dnia 9 Sierpnia 1831.
we Wsi Bolimowskiej

Okólnikiem z dnia 31 lipca r. b. na mocy rozporządzenia Rządu Narodowego wydania, дозволене zostało wojsku furazowanie tam, gdzie Magazynów nie zastanie, oraz przepisany sposób w jakim takowe odbywać się ma. Tym czasem widzieć się daie, że pułki nietylko nie zachowują wskazanego im przy furazowaniu porządku, i raczej zostawiają zaopatrywanie się w furaz samowolności pojedynczych żołnierzy, ale nadto, że pozwalają puszczać w zboże konie, które chodząc po niem samopas, trapią je i niszczyć; co oczywiście staie się klęską dla kraju. Dla zapobieżenia przeto podobnemu i tak gorszącemu nadużyciu, i w odwołaniu się do wspomnianego Okólnika, zalecam dowódcom dywizyów, brygad i pułków, pod własną ich odpowiedzialnością, aby w pułkach nie inaczej odbywało się furazowanie, iak wedle przepisane go porządku, i zawsze w przytomności wyznaczonego na ten cel Officera, i żeby iak najmocniej przestrzegali, by nie pozwolono wpuszczać koni w zboża; bacząc na to, że jesteśmy w własnym kraju, i że podobnem postępowaniem, sami przyczyniamy się do jego niedoli

Naczelnny Wódz
Siły Zbrojney Narodowej
(podpisano) SKRZYNECKI.

Za zgodność z oryginałem
Szef Sztabu Głównego
Jenerał Dywizyi
Tomasz Łubiński.

ROZKAZ DZIENNY

w Kwaterze Głównej
w Woli Bolimowskiej d. 10 Sierpnia 1831 r.
pod Bolimowem.

Przekonywam się codziennie więcej, iż pomimo wydanych w tym celu rozporządzeń, sposób iakim Wojsko zaopatrywa się w furaz, nietylko nieodpowiada celowi, ale nadto kraj niszczy tak dalece, że wkrótce, zupełnym brakiem furazu nam zagraża.

Dla zapobieżenia zatem temu niedostatkowi, zalecam co następuje:

1. Zakazuje się iak najmocniej, aby żaden wojskowy pojedynczo niefurazował.

2. Szef Sztabu każdej Dywizyi wraz z Kommissarzem Wojskowym wyznaczają codziennie pole, na którem dywizya ma furazować.

3. Na ten cel każdy pułk wykommanderuje potrzebny oddział, pod kommandą Officera niższego, który na miejsce wyznaczone się uda, dla zabrania furazu dla całego pułku; z tym oddziałem udadzą się również wszyscy służący officerów, mających prawo do furazu.

4. Ichmość Panowie Dowódcy Dywizyów uczynią Dowódców pułków osobiście odpowiedzialnymi, za niedopełnienie powyższego przepisu. Polecam im zatem, aby ściśle stosowania się do niego przestrzegali, przestępujących onego natychmiast aresztowali i surowo karali.

5. Straż polowa ma sobie w szczególności poruczonem, przestrzeganie powyższego rozporządzenia; przytrzymać zatem powinna każdego, któryby wbrew onego postąpił. Szefom Sztabów zaś poleconem zostaje, aby ściśle tego dopełnienia tego osobiście dozorowali.

Aby się nikt niewiadomością tego co wyżej, zasłaniać nie mógł, zalecam aby niniejszy Rozkaz Dzienny we wszystkich Kompaniach Piechoty, Szwadronach Jazdy, niemniej iak w Kompaniach i Bateriach Artylleryi ogłoszonym został.

Naczelnny Wódz
Siły Zbrojney Narodowej
(podpisano) SKRZYNECKI.

Za zgodność z Oryginałem
Szef Sztabu Głównego
Jenerał Dywizyi
Tomasz Łubiński.

Jenerał Gubernator Miasta Stołecznego
Warszawy.

Podaje do publiczney wiadomości: że oddział złożony z żołnierzy, gwardzystów narodowych i cywilnych osób, powziął zamiar zrabowania jednego domu i krew obywatela przebrać, szczęściem że jeden żołnierz powierzył samemu Gubernatorowi zbrodniczy ten zamach.

Gubernator kazał natychmiast pochwycić bu-
rzycieli, iednego z żołnierzy dla przykładu na
mieyscu rozstrzelać, innych zaś, tak gwardzi-
stów iakoteż cywilnych przytrzymać, którzy pod
sąd woieny Gwardyi Narodowej oddani zo-
stali.

w Warszawie d. 16 Sierpnia 1831 r.
Jenerał Piechoty
(podpisano) J. H. Krukowiecki.
Za zgodność Szef Sztabu
P. Pułkownik Nofok.

*Jenerał Gubernator Miasta Stołecznego
Warszawy.*

Polecam członkom Gwardyi Narodowej,
aby po godzinie 8 wieczór żaden z nich, oprócz
officerów i kommanderowanych na służby, nie-
chodził, i nie miał przy sobie broni, ani pała-
sza. — Ci którzy z bronią przytrzymani będą,
iako nieposłuszni władzy wyższej, pod Sąd
Woieny oddani zostaną.

w Warszawie dnia 16 Sierpnia 1831 r.
Jenerał Piechoty,
J. H. Krukowiecki.

*Jenerał Gubernator Miasta Stołecznego
Warszawy.*

Wszyscy Ichmość Officerowie iakiegokol-
wiek stopnia i broni, przebywający w War-
szawie za urlopem, pozwoleniem, rozkazem,
lub pod innym względem, jeżeli nie należą
do garnizonu, mają w 24 godzinach opuścić
Warszawę. Po upłynionym czasie tym każdy z
nich przytrzymany i pod Sąd Woieny iako
niedopełniający rozkazu Gubernatora Stolicy
w oblężeniu, oddany zostanie.

w Warszawie d. 16 Sierpnia 1831 r.
Jenerał Piechoty,
J. H. Krukowiecki.

Prezes Kommissyi Woiewództwa Płockiego.

Z woli Rządu Narodowego, objawszy urząd
Prezesa Kommissyi woiewództwa Płockiego,
widzę potrzebę wezwać wszystkich urzędników
administracyjnych i policyjnych skarbowych,
tak bióra Kommissyi woiewódzkiej, biór obwo-
dowych, urzędów municypalnych, celnych,
solnych i leśnych, tych zwłaszcza, którzy usu-
nawszy się przed woyskami nieprzyjacielskie-
mi, żadney o mieyscu pobytu swego Kom-
missyi woiewódzkiej niedali wiadomości;
ażebym w przeciągu dni sześciu do mieysc
właściwych obowiązków wróciwszy; o roz-
poczęciu tychże udowodniony złożyli rapport.
Jeżeli by obecność lub bliskość nieprzyjaciela,
niedozwoliła wrócić do mieysca; w takim
razie mają przybyć do miasta Zakroczymia,
w którym Kommissya woiewódzka urzęduje.

Po upłynieniu rzeczzonego terminu, niedo-
pełniający niniejszego wezwania, iako zrze-
kający się posiadanego urzędu, uważanym
będzie.

Działo się w Zakroczymiu dnia 5 sierpnia
1831 roku.

Małowieski.
Sekretarz Jlny
Welinowicz.

Dyrektor Kancellaryi Izby Poselskiej.

Dostrzegłszy w zamieszczonym nrze 223
Dziennika Powszechnego zaszłą pomyłkę w
odezwie delegacyi seymowej do woyska z d. 11
b. m. ma honor zawezwać Redakcyą tegoż
dziennika aby po wyrazach: „walczyć będzie

w szeregach waszych“ zamiast: „J on, iak
wy ufa w prawość sprawy naszey, nie złoży
broni“ umieściła następujące: „pragniecie boiu
żołnierze! powierzcie się mężnemu Dembiń-
skiemu. J on iak wy, ufa w prawość sprawy
naszey, nie złoży broni, pókad kilka dzielnych
bagnetów waszych zasłaniać będzie oyczyznę,
dopóki i t.d.“
Tur.

*Dyrekcya Jeneralna Pocht Królestwa Pol-
skiego.*

Mylna wiadomość umieszczona w Nrze
217. Kuryera Warszawskiego, iakoby powie-
szony za szpiegostwo w Kielcach Kaszyński
był Konduktorem Dyliżansu, powoduie Dy-
rekcyą do oświadczenia, iż podług Akt iey,
żaden Kaszyński nigdy nie pełnił obowią-
ków Konduktora Dyliżansów Pochtowych a-
ni za byłego Xięztwa Warszawskiego ani w
Królestwie Polskiem.

w Warszawie dnia 13 Sierpnia 1831 r.
Dyrektor Jeneralny Pocht
W. Dobiecki.
Sekretarz Jeneralny
Markowski.

*Urząd Municypalny Miasta Stołecznego War-
szawy.*

Złożony przez znalazcę pugilares skórkowy
czerwony, zawierający w sobie dwa listy, i
bon na 160 racyi sadła i i pięcio groszówka
papierowa Kościuszki, znajduje się zachowa-
ny w Biórze Wydziału Policyjnego. Wzywa
przeto właściciela onego, ażebym po odbiór tak-
owego pugilaresu zgłosił się, któremu po udo-
wodnieniu własności zwróconym zostanie.

w Warszawie dnia 11 Sierpnia 1831 r.
Referendarz Stanu
Vice-Prezydent,
(2 raz) Gerlitz.
Sekretarz Jeneralny,
S. Ołowski.

*Urząd Municypalny Miasta Stołecznego
Warszawy.*

Nadesłane przy odezwie JW. Jenerała za-
stępcy Gubernatora Miasta Stołecznego War-
szawy z daty 15 b. m. Nr 353 obwieszczenie,
dotyczące dokładnego spisu wszystkich wo-
yskowych tu w stolicy przebywających, podaie
do powszechney wiadomości w słowach iak
następuje:

Jenerał Gubernator Miasta Stołecznego War-
szawy. Chcąc zaprowadzić ściłą kontrolę
woyskowych przebywających w Stolicy, celem
przyniesienia ulgi mieszkańcom w ciężarze kwa-
terunku, wzywa wszystkich właścicieli i Rząd-
ców Domów, aby w przeciągu 48 godzin po-
dali właściwym Kommissarzom Cyrkulowym
dokładny spis woyskowych wszelkiego stopnia
i broni, niemnię Lekarzy i Urzędników Wo-
yskowych, którzy w ich domach bądź na kwa-
terze bądź prywatnie mieszkają. Ostrzegam
przytem, że niedopełniający tey dyspozycyi
pod kategorią ukrywającego deztertera pod-
ciągnięty i iako taki karany zostanie. W war-
szawie dnia 15 Sierpnia 1831 r. Zastępca Gu-
bernatora (podpis.) Węgierski. J. B.

w Warszawie dnia 15 Sierpnia r. 1831.
Referendarz Stanu Prezydent.
J. Łaszczyński.
Sekretarz Jeneralny
G. Jahotkowski.

*Urząd Municypalny Miasta Stołecznego War-
szawy.*

Otrzymane przy odezwie z daty 14 b. m.
do Nr. 253 obwieszczenie JW. Jenerała za-
stępcy Gubernatora miasta, dotyczące superre-
wizyi koni na potrzebę woyska sposobem re-
kwizycyi dostarczyć się mających, podaie do
powszechney wiadomości w słowach iak na-
stępuje:

*Jenerał Gubernator Miasta Stołecznego
Warszawy.*

Kommissya Rządowa Woyny wezwiała U-
rząd Municypalny, aby dla niewątpliwego prze-
konania się, że wszystkie konie własnością o-
bywateli tutejszych będące, choć iuż spisem
objęte, na użytek dla woyska dostawione zosta-
ły, superrewizyą tychże w całym mieście w
przytomności wykommenderowanych do tego
officerów, tudzież trzech członków z Urzędu
Municypalnego wyznaczonych, przedsięwziętą
była; uwiadamiając o tem rozrządzeniu mie-
szkańców Stolicy, wzywam aby wszystkie ko-
nie ktokolwiek one posiada, ozechowane lub
nie, stare lub młode, tanie lub drogie, pry-
watne lub officerskie, w dniu przez Urząd
Municypalny wyznaczonym na Plac Saski do-
stawione zostały. Ostrzegam przytem, że wy-
kraczający przeciw niniejszey dyspozycyi sam
sobie przypisze, jeżeli wyższa władza iako nie-
posłusznego rozkazom do odpowiedzialności
osobistej pociągnąć wskaże. W Warszawie
dnia 14 Sierpnia 1831 r. Zastępca Guberna-
tera (podp.) Węgierski Jenerał Bryg.

w Warszawie dnia 15 Sierpnia 1831 r.
Referendarz Stanu Prezydent,
J. Łaszczyński.
Sekretarz Jeneralny,
G. Jahotkowski.

Dozór Szpitali Woyskowych.

Dozór Szpitali Woyskowych za pośredni-
ctwem tutejszego Obywatela Woelffel od Ko-
mitetu Miasta Frankfort Złp. 5142. gr. 23,
od Miasta Marborg Złp. 840, od Miasta Kei-
serslautern Złp. 410. gr. 23, od Miasta Zwey-
brücke złp. 11,000, czyli wogóle złp. 17,393
gr. 16, na rzecz Szpitali Woyskowych otrzy-
mał.

w Warszawie dnia 12 Sierpnia 1831 r.
Prezes
X. T. Łubieński.
Za Sekretarza.
Rolla.

POZEW EDYKTALNY.

*Urząd Municypalny Miasta Stołecznego
Warszawy.*

Podając do wiadomości publiczney, że nastę-
pujące bilety zastawne Lombardowe iako to:
Nr. 2906 na złp. 30 — Nr. 1589 na złp. 230.
„ 4135 — 120 — „ 1032 — 1800.
„ 5107 — 180 — „ 1033 — 180.
„ 1189 — 30 — „ 1034 — 80.
„ 12641 — 30 — „ 2480 — 90.
„ 12642 — 500 — „ 6554 — 2520.
„ 2418 — 90 —

Nr. 346. Obligacya Lombardowa na zł. 200.
Posiadaczom tychże zaginęły, wzywa każde-
go w czyich ręku takowe znajdowały się
mogły, ażebym w przeciągu sześciu tygodni od
daty dzisiejszey a naydalej do dnia 12 Września
r.b. do Dyrekcyi Lombardu Miasta Stołecznego
Warszawy, w Ratuszu Głównym Posiedzenia

swe odbywajacy zglosil sie i prawo posiadania onych udowodnil, po uplynieniu bowiem terminu wyzej oznaczonego, nowe bilety zastawne w miejsce zgubionych i fanty w zastawie bedace tym iedynie osobom za oplacaniem przypadajacych nalezytosci wydane zostana, ktorzych nazwiska w księgach dyrekcji Lombardu sa zapisane.

Dzialo sie na posiedzeniu w Ratuszu Głównym Miasta Stolecznego Warszawy dnia 30 lipca 1831 roku.

Referendarz Stanu Prezydent.

J. Laszczyński.

Sekretarz Jlny

G. Jahotkowski.

(3 raz.)

LICYTACYE i SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Podaje do powszechney wiadomości, że na wydzierżawienie od St. Michała r. b. na lat 3 następne kamienie i Szpichrzów do szpitalu St. Łazarza należących, mianowicie:

1. Pod Nr. 155 przy ulicy Dunay od summy roczney dzierżawy złp. 3250.

2. Pod Nr. 18 przy ulicy Piwney od summy roczney złp. 810.

3. Pod Nr. 207 przy ulicy Brzozowej od summy roczney złp. 1480.

tudzież Szpichrzów.

4. Pod Nr. 207/4 przy ulicy Bugay od summy złp. 1000.

5. Pod Nr. 207/2 przy teyże ulicy od summy złp. 1200.

Których kontrakty na St. Michał r. b. expirują, odbywać się będzie licytacja in plus w dniu 17 m. i r. b. o godzinie 4 po południu w biurze Kommissyi Wdztwa Mazowieckiego w pałacu Mostowskich zwanym przy ulicy Przejazd, przed Kommissarzem Woiewódzkim wydziału wojskowego i policyynego.

Przystępujący do licytacji złożyć winien w gotowiznie vadium w summie iedney czwartej części powyżej wymienionej ilości dzierżawy wyrównywiający.

Lubo wszystkie pięć powyżej wymienione posessye w r. z. były należycie wyreparowanymi, pomimo to iednak polecila Kommissya Woiewódzka budowniczemu Woiewódzkiemu, aby takowych dopełnił rewizyą i coby wymagało nowej ieszcze reparacyi, aby w podać się mającym kosztorysie objął, który w terminie licytacji konkurentom będzie okazany; zarządzone zaś reparacye wykonywane być będą mogły pod dozorem samychże plus licytantów.

Obszerniejsze warunki znajduja się do przejrzenia w biurze Kommissyi Woiewódzkiej i w godzinach Jey posiedzeń przed i po południu każdego dnia odbywajacych się do odczytania zgłaszajacych się przedstawione być mogą.

w Warszawie d. 9 Sierpnia 1831 r.

Referendarz Stanu Prezes

Kożuchowski.

(2 raz.)

Sekretarz Jeneralny

Dziewanowski.

Urząd Muncypalny Miasta Stolecznego Warszawy.

Podaje do wiadomości publiczney, że dostawa 1500 sztuk bali do reparacyi zwykłej pokładu mostowego i przedmostowego pu-

szczoną będzie w entrepryzę. Życzący sobie podjąć się takowej, zechcą naydaley do dnia 22 b. m. do godziny 7 wieczorem podawać na ręce Sekretarza Jeneralnego Urzędu Muncypalnego deklaracye opieczętowane, a naymniey żądaiącemu entrepryza przyznana zostanie. Do deklaracyi każdej powinien być przyłączony kwit Kassy Główney Ekonomiczney Miasta Stolecznego Warszawy, na dowód że kaucya Zlp. 420 wynosząca w teyże kassie złożona została.

w Warszawie d. 10 Sierpnia 1831 r.

Referendarz Stanu Prezydent,

J. Laszczyński.

Sekretarz Jeneralny

G. Jahotkowski.

Kommissya Woiewództwa Sandomierskiego.

Po uplynionych bezskutecznie dwóch terminach licytacji na dostawę drzewa opałowego do magazynu Rządowego do Warszawy z leśnictwa Kozienice z straży Jastrzębia i Jaroski, tudzież z leśnictwa Radzice, ogłasz termin trzeci na dzień 7 Września b. r. przeto życzący sobie zawrzeć kontrakt na takową entrepryzę, zechcą stawić się na tymże terminie w Radomiu w Biurze Kommissyi woiewódzkiej opatrzeni w wadium złp. 3000, gdzie o warunkach entrepryzy każdego czasu dowiedzieć się mogą.

w Radomiu d. 4 Sierpnia 1831 r.

Za Prezesa

(2 raz)

Watson.

Za Sekretarza Jeneralnego

Pawlikowski.

Urząd Muncypalny Miasta Stolecznego Warszawy.

Podaje do wiadomości publiczney, że dostawa drzewa sosnowego na opał dla biura Urzędu Muncypalnego, puszczone będzie w entrepryzę naymniey żądaiącemu, mający przeto chęć podjęcia się takowej entrepryzy, zechcą podawać naydaley do dnia 20 b. m. do godziny 7 wieczorem na ręce Sekretarza Jeneralnego Urzędu Muncypalnego, deklaracye swoje opieczętowane, dołączając kwit kassy ekonomiczney mieyskiej, że kaucya w summie złp. 1800, do teyże kassy złożona została. Warunki do tey entrepryzy każdego czasu w Sekretaryacie Jeneralnym przejrane być mogą.

w Warszawie d. 10 Sierpnia 1831 r.

Referendarz Stanu Prezydent

J. Laszczyński.

(3 raz.)

Sekretarz Jlny

G. Jahotkowski.

OSTRZEŻENIA.

Dyrekcya Jeneralna Loteryi Królestwa Polskiego.

Podając do powszechney wiadomości, iż Starozakonny Wolf Lewkowicz nateraz Herszling zwany, w własnym domu pod liczbą 1796 przy ulicach Wołowej i Franciszkańskiej narożnio sytuowanym zamieszkały, od dalszego utrzymywania w tymże domu Kantoru Loteryi Liczbowej Numerem porządkowym 7 oznaczonego, na własne żądanie u wolnionym został, wzywa zarazem tych wszystkich, którzyby do niego pretensye z gry w pomienioną Loteryą pochodzące rościć mieli prawo, ażeby z takowemi w ciągu dni czterdziestu licząc od dzisieyszego, do Dyrekcyi

Jeneralney Loteryy zgłosili się i one usprawiedliwili, a to dla tego, iż po uplynieniu rzeczzonego terminu, kaucya na pewność Skarbu Publicznego i grających w Loteryą Liczbową przez star. Wolfa Lewkowicza Herszling stawiona, onemu zwróconą zostanie a następnie, pretensye późniey podane od nikogo przyjęte i załatwione nie będą.

w Warszawie dnia 11 Sierpnia 1831 r.

Referendarz Stanu

Zast. Dyr. Jln. Loteryi.

(2 raz)

Marszałowski.

Sekretarz Dyrekcyi.

Straszak.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Do Rządu Narodowego.

Z przyjętego planu wojennego, o god. 3 ruch ku Utracie był nakazany, w momencie kiedy korpusa stawać miały pod broń, nieprzyjaciół atakował lekką iadzę Jener. Umińskiego, który mi o tem doniósł. — Kazałem mu odstrzeliwiać, cofać się stosownie do rozkazu poprzednio danego, a gdyby nieprzyjaciół mocniej na niego nacierał, aby z dział dawał ognia, a że ia będę gotów na ten czas iego wspierać. — W tem dał mi się słyszyć huk żywy dział na lewem skrzydle, to iest pod wsią Szymanowem, tam więc natychmiast galopem się udałem; zastałem nieprzyjaciół w znaczney sile atakującego wieś Szymanów, z której Jener. Ramorino po żywey utarczce w iak największym porządku ustępował, spalwszy obadwa mosty. — Nieprzyjaciół rozpoczął żywą kanonadę, na którą artyllerya nasza odpowiadała, a piechota pod iey zasłoną cofała się, równie iak pod zasłoną dywizyi iadzy Jener. Skarzyńskiego. Gdy się to działo na lewem skrzydle, Umiński atakowanym był na prawem, to iest na szosie od Sochaczewa; ten atak, iak mi raportuie Jenerał Umiński, mniey był żywy, iednak nieprzyjaciół szarżę przypuścił, która dzielnie odparta została przez atak na bagnety pułku 12 piechoty liniowej; przyczem poręcznik Koss artylleryi walecznie się odznaczył, równie iak pułk 1 krakusów, który piękną szarżę odbył. — Strata nasza mało iest znacząca, wszelako w pułku 5 piechoty liniowej 2 Officerów zabito. — Jazda nieprzyjacielska posunęła się za nami aż do wsi Bieniewic.

d. 16 sierpnia 1831.

(podp.) Henryk Dembiński.

— Jenerał piechoty Hr. Krukowiecki obiał zeszley nocy urząd Gubernatora Miasta Stolecznego Warszawy.

Nota podana Dwórowi Berlińskiemu przez Ministra Spraw Zagranicznych Królestwa Polskiego, w przedmiocie postępowania tegoż dworu względem Polski.

(Ciąg dalszy.)

Gmina Osiecka, mająca także pastwiska za duktem, dotąd z wsią Wyszaków wspólnie używane, do nich, a nawet i z tey strony doznała wzbronionego przystępu; przez co inwentarze iey dworskie i włościańskie głód cierpiały.

Doświadczyli tey przeszkody i włościanie ze wsi Kuszy do gminy Żerniki należący; z iak ich korzystali pograniczni pruscy mieszkańcy.

Toż samo spotkało i włościan z Kakowa co do pastwisk im służących; tudzież i włościan z Wileczyna, którzy mając zajęte bydło musieli nawet 9 zł. fantu opłacić.

Maiętność Choź do 1000 sztuk inwentarza posiadająca, doświadczała także wzbrania pastwiska i inne jeszcze gminy za Prosną grunta posiadające, tę przykrość ponosily. —

W Czolnochowie most przywrócony, na nowo zdjęto.

W Podgrabowie tylko do połowy mostu zbliżyć się dozwolono, i tylko po niemiecku i to iedynie z wojskowemi lub innemi umundurowanemi rozmawiać.

Przy Kakowie most komunikacyjny, właściwie do przeprawy do gruntów na drugim brzegu Prozny służący, zniesiono.

Toż samo stało się z mostami przy Praszce i w Grodziensku.

W Konińskiem wzbroniono nadgranicznym właścicielom pasania własach przyległych; co tyłże o znaczną przypawilo szkodę.

b). Wyszczególniamy przypadki ziszczonych zagrożeń strzelania.

Dnia 15 Maia straż Pruska graniczna strzeliła, o kilka set kroków do włościanki z Biskupic idącej wśród dnia z iadłem na pole ku granicy; a to bez najmniejszego przekonania się: czy i dająca granicę przekroczyć chce. Szczęściem tylko że kula chybiła.

O tymże czasie strzelano także od Boczkowa ku zabudowaniom w Biskupicach, gdzie stoja straża bezpieczeństwa.

Strażnikowi Maiewskiemu konia postrzelono, może o 200 kroków od granicy obok budy kossynierskiej.

Do strażnika Szczawińskiego po granicy patrolującego, strzelano także dwa razy 18 i 20 maja.

Pierwey nieco kobietę z Pyzdr przy gruncie polskim sadzącą kartofle, więcey iak o sto kroków od granicy Pruskiej przez wystrzał kulą raniono w rękę.

27 Maia Katarzyna Pawłowska, mieszkanka z Pyzdr, stojąc z kobietą Witkiewiczową i dwoygiem dziećmi w polu ranioną w palec została z wystrzału od żołnierza pruskiego w Bożykowie, w obec officera pruskiego Kęgla, w chwili gdy donośnym głosem o 130 kroków od granicy, pytała się znajomego włódarka, po tamtej stronie stojącego, o sad dworski w Bożykowie, który ona przedtem arendowała. Protokół tego wypadku spisany został przez Burmistrza z Pyzdr.

2. Czerwca żołnierz Pruski strzelił do dziewczki, która przy Podgęzu na własney łacie trawę urzynała, i suknie iey przestrzelił.

Dawniey nieco straż Pruska strzeliła dwa razy do kowala Józefa Sada z boru Zaiaciskiego pod wsią Radły; gdy szedł przez łąki tutaj; ale go nie trafiła.

W tymże czasie pod Gościńczykiem (w Woiewództwie Kaliskiem) za idącym z Pruss do Polski człowiekiem, przeszło 6 żołnierzy Pruskich na grunt polski o kilka staj od granicy z bronią, lecz strażnicy zastąpili im drogę, a oni manowcami uszli, wystrzeliliwszy dwa razy do strażników.

Do zastępcy nadstrażnika Idzikowskiego strzelano także z strony pruskiej, gdy objeżdżał granicę.

W iedney z wiosek Powiatu Wieluńskiego strzelano do Jaluwizny, a zastrzeloną z trzody sztukę zabrano i przewieziono na grunt pruski.

c). Oto są przypadki popełnionych przez straż Pruskie graniczne zabójstw.

W pierwszych dniach maja przy komorze Podgęze wystrzałem karabinowym zabita została kobieta, usiłująca przeysć granicę z powrotem do Słaska do domu.

(Dokończenie nastąpi.)

Cześć Nieurzędowa.

P O L S K A

Warszawy 16 Sierpnia

— W dniu wczorajszym około godziny 8 wieczorem, lud zniecierpliwiony odwłoką wymiaru sprawiedliwości na osoby obwinione o zdradę Ojczyzny, osadzone w zamku, prze mógł straż złożoną z gwardyi narodowej, wy prowadził więźniów i w rozpatrzeniu swoim śmierć im zadał. Tłumy pociągnęły potem w miejsca, w których zamknięto szpiegów obalonego Rządu; i tych też sa a los spotkał. Przed zamkiem utracili życie Jenerał. *Hurtig*, *Saless*, *Jankowski*, *Bukowski*, i umieszczony ostatnia raz przy intendaturze Ludw. *Bentkowski*; ze szpiegów zaś *Makrott*, *Szlez*, *Grünberg*, *Szymanowski*, *Hankiewicz*, *Petrykowski*, *Euba*, *Balon*, *Birnbaum* i t.p. W tem zamieszaniu szanował lud wszelką własność, a ukazaniem się Jenerala *Krukowieckiego* powitał go z okrzykiem iako Gubernatora, po północy wszyscy spokojnie do domów powracali.

— Przychylny świętej sprawie naszej wla chetny lud Germanów nie przestał wspierać takowej. Komitet zawiązany w Trewirze przestał na nowo na wsparcie żon i dzieci żołnierskich zlp. 1750. Pamięci i wdzięczności wnieśli uczuć waszych, nigdy czas w sercach Polaków zniszczyć nie zdoła.

— Gdy Jenerałowa Dembińska obecna w Krakowie, odebrała wiadomość o szczęśliwym powrocie korpusu, będącego pod dowództwem iey m łzonka, udała się do starożytnego kościoła na Wawelu i obok grobów Monarchów Polskich składała dzięk Wszechmocnemu. Wszystkie damy polskie obecne w Krakowie otoczyły Jenerałowę, przyloczył się lud; Biskup na czele liczego duchowieństwa dziękował Bogu za ocalenie tego walecznego Rycerstwa, i wzywał o błogosławieństwo w następnych bitwach.

— W iedzie *Paskiewicza* wszyscy prawie officerowie n ówią po niemiecku, a mało co, lub nic po rosyysku.

— Żołnierz 3 pułku piechoty liniowej obmyślając środki oszczędności, tak mówił: po co te zbytki, po co niepotrzebne wydatki, nam nie trzeba obuwia, my boso pójdziem i Moskali pobitem.

— W iedney z karczem między Wisłą a Kozienicami, stary żyd ochronił 4 naszych żołnierzy, którzy niezdolali ukryć się przed napadem kozactwa.

— Z Seminaryum katolickiego dyecezyi Żmudzkiej, prawie wszyscy klerycy należą do powstania.

— (*Nadest.*) — W tych dniach Rewolucya nasza straciła dwie wielkie podpory. Cholera wydarła nam Obywateli *Józefa Kozłowskiego* i *J. L. Żukowskiego*. Nie tu jest miejsce wyliczać ich zasługi. Mamy tylko to donieść, że przyjaciele rewolucyi postanowili wyprawić żałobne nabożeństwo za duszę tych cnotliwych Obywateli, którzy tak dobrze pojęli

ducha Chrystusowej nauki. Kościół XX. Kara melitów na Krakowskim Przedmiesciu wybrany został na miejsce modłów, które odprawimy w dniach 18 i 19 b. m. Wszyscy sprzyiający rewolucyi pośpieszają na ten żałobny obchód. Szczególniey was się spodziewamy Reprezentanci Narodu, i was, mniey zamieni obywatele Warszawy, za którymi Obywatele Kozłowski i Żukowski tak śmiało, tak gorliwie podnosili głosy; kilku mówców uczci pamięć zmarłych, Nabożeństwo zaczynać się będzie o godzinie 9. ranney.

— (*Nadest.*) — Sroga zaiste klęska szerzy się nienal po całym świecie, może połowa ludności Europejskiej padnie iey ofiarą; a iednak tak mało troszczy się wielu o iey odwrócenie, iak gdyby ona ich tylko dosięgnąć nie mogła. Co za obojętność patuje w tym względzie, trudno wyrazić! Czasem tylko iak z Boskiego natchnienia odzywa się ieden lub drugi przyjaciel ludzkości *Kaczkowski*, *Antoniarchi*, *Leo*, *Saturm* i niewiele innych, gdy tymczasem zaraza ta piekielna grassie coraz okropniey. — W imie przeto ludzkości, w imie wszystkich narodów, a szczególniey najmieszczeszego naszego, błagamy dostojnych wszelkiego stopnia lekarzy, aby ulotowili się nad milionami ludzi, podali do powazeczhwy przez pisma wiadomości, środki, za pomocą których uszczęśliwić tey straszliwej zarazy można, albowiem w razie niemożności, iak się leczyć nypowinno nalezy. — Tak bowiem niepewne i pokrzykowane są zdania względem obrony i leczenia, że dotąd nie pewnego wyciągnąć nie można. Jeden gani to, co drugi zaleca lub radzi, puszczenie krwi ma być według iednych szkodliwe, według drugich śmiertelne, opium iednych, iak mówią, zabija, drugich uzdrawia, iakieś prozaki są upowazeczhnione, lecz czy niezawodne, a przynajmniej nie szkodliwe? opinie i środki wydane o tey zarazy przez Radę lekarską, niektórzy poczytują za fałszywe. — Przebóg! czegoż się tu trzymać, kogo się radzić w tey niepewności. — Powstań, przeciwi iakieś aniele lekarzy, a tchołgity prawdziwą ludzkością, ogłosi światu wyliczonemu swoje na doświadczeniu oparte i pewne środki.

B. Prokopowicz.

F R A N C Y A

z Paryża 3 sierpnia.

— Onegdaj izba deputowanych wybrała Prezesem *P. Girard de l'An* większością 184 głosów z pomiędzy 358. — *P. Lafitte* miał 176 głosów. — Wiceprezesami obrani *Dupont de l'Eure*, *Béranger*, *Dupin* starszy i *Benj. Delassert*.

Gdy więc kandydaci ministeryali upadli, zaraz się rozeszła wiadomość, że całe Ministeryum ma podziękować. Jedne dzieniki podawały, że mają wstąpić do rady następujące osoby: Hr. *Molé*, Jenerał *Clauzel*, *Béranger*, *Humann*; inne znowu że *Decazes*, *Odillon Barrot*, *Clauzel*.

Nazajutrz w rzeczy samey Prezes Rady Ministrów *P. Kaź. Périer* podał się do dymisji. — Utworzenie nowego ministeryum dotychczas nie wzięło ieszcze skutku; lecz dzienik *Rozpraw i Gazette de France* podał, że Marszałek *Soult* ma pozostać i być Prezesem Rady, Hr. *d'Argout* Ministrem spraw wewnętrznych, *Vatissin* Ministrem Oświecenia publicznego, Hr. *Molé* Spr. zagranicznych, *Humann* Skarbu, z dawnych ma pozostać Admirał *Rigny* Marynarki, i *Barthe* Sprawiedliwości.